

Sygn. akt II AKa 95/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie

w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Urban (spr.)

Sędziowie: SSA Zbigniew Różański

SSA Stanisław Sielski

SSA Edward Loryś

SSA Roman Skrzypek

Protokolant: stażysta Aneta Kudła

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie

- Stanisława Rokity

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2012 r.

sprawy **P. M.**

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 22 czerwca 2012r.,

sygn. akt II K 9/10

I. **z m i e n i a** punkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że uznaje oskarżonego P. M. za winnego tego, że w dniu 15 października 2008 r., w rejonie W., powiatu (...), woj. (...), działając w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, z zamiarem bezpośrednim:

1.

1. strzelił dwukrotnie do M. D. z broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: podbiegnięć krwawych powłok głowy, obrażeń postrzałowych prawej strony klatki piersiowej z raną wlotową po prawej stronie górnej części grzbietu z uszkodzeniem VII. prawego żebra, prawego płuca, z raną wylotową w rejonie prawej pachy i obrażeń postrzałowych w lewej stronie klatki piersiowej z raną wlotową po lewej stronie górnej części grzbietu z uszkodzeniem V. lewego żebra, w rejonie wnęki lewego płuca, worka osierdziowego i serca, z raną wylotową od przodu w rejonie lewego łuku żebrowego, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i w konsekwencji jego śmierć, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.,

2. strzelił jeden raz do B. K. (1) z tej samej broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: obrażeń postrzałowych lewej strony klatki piersiowej z raną wlotową po bocznej stronie lewej łopatki w linii pachowej tylnej ze złamaniem VI. prawego żebra w linii przymostkowej, wieloodłamowego złamania lewych żeber VIII. i IX.,

uszkodzenia dolnego płatu lewego płuca, worka osierdziowego i serca, z raną wlotową w rejonie prawej strony mostka, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i w konsekwencji jego śmierć, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. **skazuje** go na karę **dożywotniego pozbawienia wolności**,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok **u t r z y m u j e** w mocy,

III. **z w a l n i a** oskarżonego w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a poniesionymi wydatkami **obciąża** Skarb Państwa,

IV. **z a s ą d z a** od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych: S. K. (1), K. K. (1), E. D. (1), E. D. (2), M. L., T. D., J. D., P. D., S. K. (2), A. K. (2) i K. J. kwoty po 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem zwrotu poniesionych przez nich kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym,

V. **z a s ą d z a** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 29 500 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych) tytułem opłaty od zasądzanego powództwa cywilnego, od uiszczenia której wnoszący pozew byli zwolnieni, a nadto zasądza od oskarżonego solidarnie na rzecz powodów cywilnych: E. D. (2), E. D. (1), M. L., T. D., P. D. i J. D. kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) oraz solidarnie na rzecz powodów cywilnych: K. K. (1), S. K. (1), S. K. (2), A. K. (2) i K. J. kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym dniu w okresie od 15 do 18 października 2008 r.

w W., powiatu (...), woj. (...), działając z zamiarem pozbawienia życia M. D., strzelił dwukrotnie do niego z broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: obrażeń postrzałowych prawej strony klatki piersiowej z raną wlotową po prawej stronie górnej części grzbietu z uszkodzeniem VII. prawego żebra, prawego płuca, z raną wlotową w rejonie prawej pachy i obrażeń postrzałowych w lewej stronie klatki piersiowej z raną wlotową po lewej stronie górnej części grzbietu z uszkodzeniem V. lewego żebra, rejonu wnęki lewego łuku żebrowego, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i w konsekwencji jego śmierć,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 4 k.k.

II. w nieustalonym dniu w okresie od 15 do 18 października 2008 r.

w W., powiatu (...), woj. (...), działając z zamiarem pozbawienia życia B. K. (1), strzelił raz do niego z broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: obrażeń postrzałowych lewej strony klatki piersiowej z raną wlotową po bocznej stronie lewej łopatki w linii pachowej tylnej ze złamaniem VI. prawego żebra w linii przymostkowej, złamaniem prawych żeber VIII. i IX., uszkodzeniem dolnego płatu płuca, worka osierdziowego i serca, z raną wlotową w rejonie prawej strony mostka, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i w konsekwencji jego śmierć,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 4 k.k.

Sąd Okręgowy w Krośnie wyrokiem z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. akt II K 19/10:

I. uznał oskarżonego P. M. za winnego tego, że w dniu

15 października 2008 r. w rejonie W., powiatu (...), woj. (...), działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia M. D. i B. K. (1), strzelił dwukrotnie do M. D. z broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci

podbiegnięć krwawych powłok głowy, obrażeń postrzałowych prawej strony klatki piersiowej z raną wlotową po prawej stronie górnej części grzbietu

z uszkodzeniem VII. prawego żebra, prawego płuca, z raną wylotową w rejonie prawej pachy i obrażeń postrzałowych w lewej stronie klatki piersiowej z raną wlotową po lewej stronie górnej części grzbietu z uszkodzeniem V. lewego żebra, w rejonie wnęki lewego płuca, worka osierdziowego i serca, z raną wylotową od przodu w rejonie lewego łuku żebrowego, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu i w konsekwencji jego śmierć, oraz strzelił jeden raz do B. K. (1) z tej samej broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała w postaci: obrażeń postrzałowych lewej strony klatki piersiowej z raną wlotową po bocznej stronie lewej łopatki w linii pachowej tylnej ze złamaniem VI. prawego żebra w linii przymostkowej, wieloodłamowego złamania lewych żeber VIII. i IX., uszkodzenia dolnego płatu lewego płuca, worka osierdziowego i serca, z raną wylotową w rejonie prawej strony mostka, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu

i w konsekwencji jego śmierć, co stanowi przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę dożywotniego pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu P. M. na poczet orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 listopada 2008 r. do dnia 22 czerwca 2012 r.,

III. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa służącej do popełnienia przestępstwa strzelby gładko- lufowej, dwulufowej nr (...), bez paska, z drewnianą kolbą oraz 7 sztuk naboju (...) P. 16-16 opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr 1/08, pod pozycjami 6 i 9, a znajdujących się w depozycie K. K.,

IV. na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 415 § 1 i 3 k.p.k. zasądził od oskarżonego P. M. na rzecz powodów cywilnych E. D. (2) i E. D. (1) oraz S. K. (1) i K. K. (1) kwoty po 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych), na rzecz M. L., T. D., P. D., S. K. (2), A. K. (2) i K. J. po 40 000 zł (czterdzieści tysięcy złotych), a na rzecz J. D. kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r, a w pozostałym zakresie pozostawił powództwo cywilne bez rozpoznania,

V. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego P. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe,

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. i § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z ust. 7 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej

z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego P. M. na rzecz oskarżycieli posiłkowych: S. K. (1), K. K., E. D. (1), E. D. (2), M. L., T. D., J. D., P. D., S. K. (2), A. K. (2) i K. J. kwoty po 3840 zł (trzy tysiące osiemset czterdzieści złotych) tytułem poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego,

VII. na podstawie art. 642 k.p.k. w zw. z art. 643 k.p.k. w zw. z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398) zasądził od oskarżonego P. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 29 500 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset złotych) tytułem opłaty od zasądzanego powództwa cywilnego, od obowiązku uiszczenia której wnoszący pozew byli zwolnieni, a nadto na podstawie § 5 pkt 6 i 7 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego P. M. solidarnie na rzecz powodów cywilnych: S. K. (1), K. K. (1), E. D. (1), E. D. (2), M. L., T. D., J. D., P. D., S. K. (2), A. K. (2) i K. J. kwotę 3600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) oraz solidarnie na rzecz E. D. (2), E. D. (1), M. L., T. D., P. D. i J. D. kwotę 12 600 zł (dwanaście tysięcy sześćset złotych), oraz solidarnie na rzecz K. K. (1), S. K. (1), S. K. (2), A. K. (2) i K. J. kwotę 14 400 zł (czternaście tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Wyrok został zaskarżony przez obrońców oskarżonego P. M..

Obrońca oskarżonego adw. R. R. na podstawie art. 438 pkt. 2,3 i 4 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 170 w zw. z art. 366 k.p.k. przez bezpodstawne oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z:

#.

- opinii innych biegłych psychiatrów, psychologa, socjologa i neurologa, albowiem opinia biegłych lekarzy sądowych z B. nie jest przekonująca, a także niepełna i niejasna, ale i również jest sprzeczna z opinią innych biegłych lekarzy z J.,
- uzupełniającej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych imieniem prof. dra J. S. w Likwidacji, Zakład (...), a także U. M., Katedra i Zakład Medycyny Sądowej w K. (biegła dr Z. B. - M., biegli dr med. K. W., prof. dr hab. n. med. M. K. i mgr J. P.), celem odpowiedzi na pytanie czy jest możliwe, aby pokrzywdzeni zostali zastrzeleni w rzece do której wpadli mając na uwadze to, że tuż po zabójstwie nastąpił kontakt ciała z wodą - zwłaszcza czy w takich okolicznościach sprawy w płucach u któregokolwiek z pokrzywdzonych nie powinna znajdować się woda,

b) art. 366 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. przez zupełne pominięcie przy wydaniu wyroku zachowania oskarżonego w Areszcie Śledczym w S., jak i w Zakładzie Karnym w Z., a także dokumentacji lekarskiej jaka się tam znajduje, chociaż te okoliczności mogły mieć istotny wpływ na opinię jaką wydali biegli psychiatrzy z B., a także na wymiar kary, tym bardziej, iż z uzasadnienia wyroku SA w Rzeszowie wyraźnie wynikało, iż należy zasięgnąć opinii o postawie oskarżonego w czasie trwania tymczasowego aresztu i pozyskać dokumentację lekarską i psychologiczną z tego okresu, a także rozważyć potrzebę uzupełnienia opinii biegłych psychiatrów i psychologa - Sąd I instancji nie zastosował się do zaleceń Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie,

c) art. 49 § 1 k.p.k. przez przyjęcie, iż E. D. (2), E. D. (1), K. K. (1), S. K. (1), M. L., T. D., P. D., J. D., S. K. (2), A. K. (2) i K. J. mają status pokrzywdzonego w niniejszej sprawie podczas gdy zdaniem obrony taki status mają jedynie osoby bezpośrednio dotknięte tym czynem (a nie pośrednio),

d) art. 424 k.p.k. przez niewskazanie w sposób niebudzący wątpliwości w uzasadnieniu wyroku, czy kwoty zasądzone na rzecz pokrzywdzonych to zadośćuczynienie pieniężne, czy też odszkodowanie, bowiem Sąd posługuje się w tym zakresie tymi dwoma pojęciami, a przecież zadośćuczynienie to coś innego niż odszkodowanie (zarzut zgłaszam z ostrożności procesowej),

e) art. 410 w zw. z art. 4 k.p.k. przez niewzięcie pod uwagę, bądź też nieuwzględnienie w sposób właściwy następujących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (a korzystnych dla oskarżonego) takich jak, iż:

- zespół biegłych lekarzy sądowych z B. wypowiadał się co do stanu psychicznego oskarżonego biorąc za podstawę fakt popełnienia czynu w budynkach gospodarskich w W., chociaż powinni oni również mieć na uwadze przy wydaniu tej opinii inny stan faktyczny, tzn. iż doszło do zabójstwa np. gdy pokrzywdzeni weszli do wody, przy uwzględnieniu zeznań świadka incognito,
- oskarżony działał w afekcie fizjologicznym, który był wynikiem długotrwałego procesu psychicznego i narastania napięcia emocjonalnego u niego, które w końcu doprowadziło do wybuchu i targnięcia się na życia osoby będącej powodem silnego wzburzenia,
- oskarżony przedstawił różne wersje zdarzenia, a mimo wszystko nie można w sposób pewny wykluczyć wersji podanej przez niego, iż działał w obronie koniecznej, bowiem przebywając w stodole został zaatakowany przez pokrzywdzonych,
- sam fakt pożyczania u świadka R. T. worków foliowych nie może świadczyć o premedytacji, bowiem takie worki mogłyby mu być potrzebne również do wielu innych celów, a folię w hurtowni budowlanej (...) zakupił dla celów budowlanych,

- sam fakt posiadania w samochodzie worków foliowych, sznurów i innych rzeczy, które zostały następnie wykorzystane do ukrycia ofiar, również nie mogą świadczyć o premedytacji, bowiem mogły się one tam znaleźć zupełnie przypadkowo; a skoro zresztą oskarżony zabił dwie osoby, to przecież decydując się na ukrycie ich zwłok musiał korzystać z pewnych rzeczy,
- świadek Z. M. (1) mimo wszystko przebywając w W. mogła nie słyszeć strzałów jakie były oddawane przez oskarżonego do pokrzywdzonych, skoro miałyby być one oddane w oborze (tak w jednej z wersji wyjaśniał), bądź też mogła być wówczas na grzybach, co zresztą potwierdziła zeznając przed Sądem I instancji,
- oskarżony będąc emocjonalnie związany z Z. M. (1) mógł nie panować nad swoimi emocjami, skoro przy uwzględnieniu jego cech osobowości, agresywności i nieobliczalności w jego domu dochodziło do zdrady z kobietą, którą kochał z jego wieloletnim pracownikiem, tzn. pokrzywdzonym M. D., któremu ufał, którego cenil i darzył jako jednego z niewielu sympatią,
- oskarżony w rezultacie ujawnił ciała ofiar, a zatem gdyby nie jego współdziałanie z organami wymiaru sprawiedliwości to zapewne do procesu o zabójstwo by nie doszło, tym bardziej, iż pierwotne zarzuty dotyczyły tylko bezprawnego pozbawienia wolności (co najwyżej mogłoby dojść do procesu poszlakowego, którego efekt mógłby być różny),
- oskarżony przebywając w Areszcie Śledczym w S. podjął próbę samobójczą,

f) art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, takich jak: czy oskarżony mógł działać w afekcie fizjologicznym, czy oskarżony mógł działać w samoobronie będąc zaatakowanym przez pokrzywdzonych,

g) art. 443 w zw. z art. 434 k.p.k. przez przyjęcie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku okoliczności faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego, które mogą mieć wpływ na wymiar kary, a m.in. tego, iż pokrzywdzeni zostali zastrzeleni w wodzie, bądź też, iż głównym powodem zabójstwa była chęć ukarania M. D., choć wyrok nie został zaskarżony przez oskarżyciela publicznego, a poprzedni wyrok Sądu I instancji w tym zakresie zawierał ustalenia stanu faktycznego bardziej korzystne dla oskarżonego.

2. błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, iż:

- oskarżony popełnił przestępstwo zwabiając pokrzywdzonych do płynącej wody, albowiem było to najkorzystniejsze miejsce do dokonania zabójstwa, podczas gdy znacznie korzystniejszym miejscem były zabudowania gospodarcze w W. i tam też popełniono te czyny,
- pokrzywdzony M. D. pod namową oskarżonego sporządził do Z. M. (1) krótki list, podczas gdy wątpliwym jest aby pokrzywdzony taki list miał pisać, skoro nie miał w tym żadnego interesu tym bardziej, że przyjechał w innym celu,
- pokrzywdzeni M. D. i B. K. (2) wysiedli z samochodu, aby za namową oskarżonego pomóc mu w przegonieniu bydła, podczas gdy jest to mało realne, skoro M. D. obawiał się o własne życie tym bardziej, że wcześniej z oskarżonym przeżył burzliwą rozmowę, a obaj przybyli do W. w określonym celu, oskarżony nie działał w afekcie fizjologicznym i w samoobronie, oskarżony działał z premedytacją i wcześniej zabójstwo zaplanował, podczas gdy takie jego zachowanie było wynikiem afektu fizjologicznego, pokrzywdzeni przynajmniej w części udowodnili swoje roszczenia cywilno –prawne, podczas gdy brak na to jednoznacznych i przekonujących dowodów.

3. rażąca niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu i nieprzyłożenie należytej wagi do tego, iż oskarżony swoim działaniem doprowadził do wykrycia przestępstwa, bowiem wskazał miejsce ukrycia zwłok, bez czego zapewne sprawy by nie było; ponadto jest osobą impulsywną, agresywną i nieobliczalną, co zapewne jest związane z defektami umysłowymi jako skutkami zaistniałych w przeszłości poważnych wypadków; jego stan psychiczny zbliża się do ograniczonej poczytalności; mimo wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności spełni ona cele wychowawcze i

zapobiegawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego zważywszy, iż po upływie tego okresu będzie on człowiekiem starszym, u schyłku drogi życiowej.

Autor apelacji wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

ewentualnie o:

2. zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pobawienia wolności jako kary łącznej oraz pozostawienie powództw o zasądzenie odszkodowań na rzecz pokrzywdzonych bez rozpoznania,

ponadto wniósł o:

3. dopuszczenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych psychiatrów, psychologa, socjologa i neurologa celem odpowiedzi na pytanie czy oskarżony w chwili popełnienia zarzuconego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, czy też nie - a zatem czy zachodzą przesłanki z art. 31§ 1 i 2 k.k.

Obrońca oskarżonego adw. E. P. zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżony P. M. w dniu 15 października 2008 r., z zamiarem pozbawienia życia M. D. i B. K. (1), strzelił dwukrotnie do M. D. z broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała opisane w pkt. I zaskarżonego wyroku oraz strzelił jeden raz do B. K. (1) z tej samej broni palnej myśliwskiej, powodując u niego obrażenia ciała opisane w pkt. I zaskarżonego wyroku – przez przyjęcie, że oskarżony P. M. rzeczywiście dopuścił się zarzucanego mu czynu, jakkolwiek z zebranego

w sprawie materiału wynikają wątpliwości co do przyjęcia takiego twierdzenia, gdyż osoba najbliższa oskarżanemu, mieszkająca z nim w W. Z. M. (2) wielokrotnie podkreślała w swoich zeznaniach, że P. M. był człowiekiem chorym, co przypisywała wypadkowi, któremu uległ oskarżony w B.

w 2006 r., kiedy to podczas jazdy na rowerze wjechał w metalową latarnię uliczną i doznał licznych obrażeń czaszkowo-mózgowych,

2. naruszenie prawa procesowego – przepisu art. 201 k.p.k.

i art. 395 k.p.k. – w związku z przyjęciem niepełnej opinii biegłych ze (...) Psychiatrycznego Szpitala im. A. (...) w J. z dnia 22 maja 2009 r. oraz Kliniki (...)

w B., która to opinia nie tylko jest niepełna, także niejasna, gdyż zachodzi wiele sprzeczności w samej opinii, a nadto biegli nie dołączyli materiału dowodowego, który otrzymali w wyniku specjalistycznych badań mózgu oskarżonego, czyli zdjęć fotograficznych, wykonanych przekrojów warstwowych mózgu oskarżonego, na podstawie badania tomografem komputerowym

i rezonansem magnetycznym, jak również nie dostarczono wykresów z elektroencefalograficznego badania mózgu, które to badanie wykonano dwukrotnie i których biegli z niewiadomych względów nie dołączyli do akt sprawy oraz nie wykonano zdjęć rentgenowskich czaszki, co było konieczne w związku z przeprowadzoną dwukrotnie trepanacją czaszki oskarżonego, sama zaś opinia jest niepełna

i niejasna i jest w sprzeczności z danymi otrzymanymi z Kliniki

w B., a w szczególności sprawozdaniem z przebiegu operacji mózgu P. M. z dnia 10 maja 2006 r., kiedy to rozpoznano uraz czaszkowo – mózgowy II stopnia z krwiakiem nadoponowym czołowym lewostronnym, złamanie kości jarzmowej oraz złamanie oczodołu po stronie prawej i przeprowadzono ewakuację krwiaka nadoponowego czołowego lewostronnego drogą osteoplastycznej trepanacji i ponownej ewakuacji nawrotu krwiaka nadoponowego czołowego lewostronnego z rozszerzoną osteoplastyczną lewostronną trepanacją czołowo – skroniową, dnia 17 maja 2006 r. osteosynteza płytkowa prawej kości jarzmowej, gdzie jednocześnie stwierdzono ciężki uraz czaszkowo – mózgowy, które to badania zostały zupełnie pominięte przez biegłych z J.

i B.,

3. naruszenie prawa procesowego – przepisu art. 170 § 1 i § 2 k.p.k.

w zw. z art. 169 § 1 k.p.k. – poprzez oddalenie praktycznie wszystkich wniosków dowodowych obrońców oskarżonego, w tym tak istotnych jak wnioski dowodowe o dołączenie wszystkich badań oskarżonego, a także wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii neurologa, które to wnioski były uzasadniane słownie i na piśmie i nie zmierzały do przedłużenia postępowania,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przez uznanie przez Sąd I instancji, że opinia biegłych psychiatrów

z J. i B. jest pełna i wystarczająca do uznania popełnienia czynu i uznanie, że w sprawie niniejszej nie zachodzą okoliczności wyłączające winę opisane w art. 31 § 1 i 2 k.k., jakkolwiek istnieje również w sprawie opinia nadkom. Policji S. P., która w sposób odmienny przedstawiła osobowość oskarżonego P. M., jego stan psychiczny w momencie popełnienia czynu, a nadto Z. M. (1), która do końca mieszkała i żyła w bliskim związku z P. M., stwierdziła, że P. M. jest człowiekiem chorym i uzasadniała to zachowaniem oskarżonego po wypadku doznanym w B.,

5. naruszenie prawa procesowego – przepisu art. 65 § 3 k.p.k. w zw.

z art. 415 § 3 k.p.k. – przez przyjęcie powództwa cywilnego do rozpoznania, jakkolwiek pełnomocnik powodów nie podała żadnych konkretnych dowodów, na których opiera roszczenia w stosunku do wszystkich powodów, a jedynie zbiorczo na podstawie stopnia pokrewieństwa podała łączną kwotę roszczenia 750 000 zł, zaś Sąd nie posiadając konkretnych powodów, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1974 r., które jak się wydaje w świetle ostatnich zmian procedury cywilnej oraz orzecznictwa nie jest już aktualne, a zatem w zaistniałej sytuacji powództwo to winno być pozostawione bez rozpoznania,

6. rażąco niewspółmierność kary będącej wynikiem błędnej oceny ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, a czego następstwem było nieprawidłowe zastosowanie w sprawie dyrektywy wymiaru kary przewidzianych

w art. 53 k.k.

Autor apelacji wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu na podstawie przepisu art. 148 § 4 k.k., względnie

2. zmianę zaskarżonego wyroku w orzeczeniu o karze i wymierzenie kary innej, znacznie łagodniejszej niż dożywotnie pozbawienie wolności przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i przy uwzględnieniu, że oskarżony jest człowiekiem ciężko okaleczonym neurologicznie (dwa zabiegi operacyjne na otwartym mózgu oraz stłuczenie mózgu w związku z wypadkiem komunikacyjnym podczas którego oskarżony wjechał z dużą szybkością w betonowy słup latarni, następstwem czego były konieczne dwa zabiegi operacyjne polegające na ingerencji w oba płaty mózgu),

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Krośnie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego P. M. nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i staranny przeprowadził postępowanie dowodowe oraz

w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy. Na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Ocena materiału dowodowego przez Sąd I instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie

zawiera błędów faktycznych lub logicznych. W tej sytuacji kontrola apelacyjna uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art. 410 k.p.k.).

I. Co do apelacji obrońcy oskarżonego adw. R. R.

Apelacja w sposób szczególny akcentuje zarzut obrazy przepisu art. 170 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k., w wyniku oddalenia wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innego zespołu biegłych psychiatrów, psychologa i neurologa oraz dowodu z opinii uzupełniającej Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. i C. U. (zarzut 1a). Zarzut ten powiązany jest z dalszymi i zmierza najogólniej rzecz ujmując do wykazania, że oskarżony – wbrew opiniom o stanie zdrowia psychicznego i stanowisku Sądu orzekającego – przypisanych mu przestępstw dopuścił się pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a tym samym zasługuje na zastosowanie instytucji z art. 148 § 4 k.k.

Przed przystąpieniem do odpowiedzi na szczegółowe uwagi związane z tym zarzutem, zawarte w uzasadnieniu apelacji, przypomnieć należy, że przepis art. 201 k.p.k. przewiduje, iż można ponownie wezwać tych samych biegłych lub powołać innych, jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna. Nie jest to więc obowiązek, lecz jedynie prawo sądu, z którego sąd obowiązany będzie skorzystać tylko wtedy, gdy zachodzą okoliczności wskazane w ustawie i jeżeli sąd sam nie będzie w stanie rozstrzygnąć wątpliwości związanych z „niepełną” lub „niejasną” opinią biegłych.

Jeżeli biegli psychiatrzy zapoznali się przy wydawaniu opinii z całością materiału niezbędnego do wydania tej opinii i jeżeli ta nie zawiera luk w ocenie zagadnień, będących przedmiotem opinii, to nie można uznać, aby opinia była niepełna. Jeżeli ponadto dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który swoje stanowisko w przedmiocie oceny takiego dowodu uzasadni, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej – nie stwarza podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. (por. wyrok SN z 23.11.1977 r., V KR 180/77, OSNPG 1978, Nr 4, poz. 50).

Nie można uznać, by oddalenie wniosku o dowód z opinii innych biegłych, gdy dotychczasowa opinia została uznana za jasną i wyczerpującą, naruszało przepis art. 170 k.p.k. (przy czym obrońca nie wskazuje, którą z wymienionych w nim podstaw ma na względzie). Przepisów tych nie można rozpatrywać oddzielnie od art. 201 k.p.k., który stanowi *lex specialis* przepisów o dowodach, odnoszący się wyłącznie do dowodu z opinii biegłych. Innych biegłych powołuje się jedynie wtedy, gdy ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego, albo inne ważne powody, dotyczące osoby biegłego (art. 196 § 3 k.p.k.), bądź też gdy opinia jest niepełna lub niejasna, albo sprzeczna z innymi opiniami, a próby usunięcia tych wad wyroku nie przyniosły efektów, albo z góry można powiedzieć, że są niecelowe (art. 201 k.p.k.). Zob. wyrok SA w Krakowie z 7.03.1991 r., II AKr 13/91, KZS 1991, Nr 3, poz. 19.

W razie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych zagadnienie ponownego wezwania tych samych biegłych lub powołanie innych jest bez reszty unormowane w art. 201 k.p.k. O tym, że w tym zakresie art. 170 § 2 k.p.k. w ogóle nie wchodzi w rachubę, przekonuje uzmysłowienie sobie konsekwencji odmiennego zapatrywania. Rzecz mianowicie w tym, że gdyby należało stosować art. 170 § 2 k.p.k., to strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby raz po raz żądać powołania kolejnych biegłych – aż któryś z biegłych złożyłby opinię „wykazującą to”, co strona „zamierza udowodnić” (zob. wyrok SN z 13.06.1996 r., IV KKN 38/96, OSNKG 1996, Nr 9-10, poz. 56).

W sytuacji kiedy Sąd orzekający ocenił, że opinia wydana przez zespół lekarzy z B. jest pełna i jasna, jak też co do istoty niesprzeczna z opinią sporządzoną przez biegłych z J. (k. 744 – 800 i 1271-1278), oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z nowej opinii było całkowicie uzasadnione (zob. postanowienie z dnia 2 grudnia 2012 r., k. 2416/2 – (...)). Na marginesie można zaznaczyć, że gdyby nawet pomiędzy tymi opiniami istniały określone sprzeczności, to z treści art. 201 k.p.k. nie wynika, by taki fakt zobowiązywał sąd do powołania innych biegłych. Obowiązek taki powstaje dopiero wówczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać żadnej ze sprzecznych opinii za przekonującą i odpowiadającą wymogom procesowym (wyrok SN z 29.12.1977 r., RW 418/77, OSNKG 1978, Nr 2-3,

poz. 31). Sąd ma zatem prawo wyboru m.in. takiej możliwości, według uznania chronionego dyspozycją art. 7 k.p.k., jak też może sięgnąć po opinię uzupełniającą tych samych biegłych, z którego to prawa skorzystał w niniejszej sprawie (por. wyrok 7 SN z 18.06.1980 r., V KRN 274/79. OSNKW 1981, Nr 4-5, poz. 20).

Tak więc obrońca oskarżonego nie może domagać się powołania innych psychiatrów, psychologa i neurologa w oparciu o przepis art. 170 k.p.k. Łączenie obrazu tego przepisu z zarzutem obrazu jednocześnie art. 366 k.p.k. jest o tyle błędne, że ten ostatni przepis reguluje rolę przewodniczącego rozprawy, a oddalenie wniosku dowodowego następuje na podstawie postanowienia sądu (art. 170 § 3 k.p.k.).

Odpowiadając na szczegółowe zarzuty obrońcy oskarżonego odnoszące się do opinii biegłych na temat zdrowia psychicznego P. M., w pierwszej kolejności – w ślad za Sądem orzekającym – powtórzyć należy, że pomiędzy opinią biegłych z B. a opinią biegłych z J. nie występują na tyle istotne różnice, by można było mówić o ich sprzeczności. Sąd Okręgowy trafnie przy tym zauważa (uzasadnienie s. 90), że główną podstawą uchylecia uprzednio wydanego wyroku była niepełność wcześniejszej opinii biegłych ze szpitala w J., które to uchybienie zostało obecnie usunięte, a tym samym kolejna opinia biegłych ma kompleksowy charakter. Jeżeli chodzi natomiast o sygnalizowane przez obrońcę oskarżonego nieścisłości, czy też sprzeczności, to w toku procesu – w szczególności poprzez przesłuchanie biegłych – okazały się one oczywistą omyłką pisarską, albo też są efektem jedynie cząstkowej oceny treści opinii przez obrońcę oskarżonego, bez odniesienia się do analizy całości wywodów biegłych.

Opinia sporządzona przez zespół biegłych z B. (k. 1945 – 1989) wydana została w oparciu o akta sprawy, dokumentację lekarską oraz osobiste badanie oskarżonego w dniach 16 – 30 sierpnia 2010 r. W części wstępnej opinii wymieniono i opisano informacje zawarte w dokumentacji medycznej, w tym: sprawozdanie z pobytu P. M. w Klinice w B. i przebytej tam operacji urazu czaszkowo-mózgowego, którego oskarżony doznał w nocy z 9/10 maja 2006 r. (k. 223-225 i 228-229), zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia z dnia 25 listopada 2008 r. (k. 325), badania wykonane przez biegłych z J. (k. 744-800) oraz dane z książki zdrowia oskarżonego nadesłanej przez ZOZ Zakładu Karnego w R. (k. 1837-1841) i pismo Aresztu Śledczego w S. (k. 1346).

W tej sytuacji zupełnie chybiony jest zarzut obrońcy ujęty w punkcie 1 b, albowiem biegli dysponowali materiałem dowodowym dotyczącym tak stanu zdrowia oskarżonego, jak i jego zachowania w toku tymczasowego aresztowania, w tym prowadzonymi systematycznie konsultacjami psychologicznym (patrz: s. 6 -7 opinii, k. 1950-1951). Uwadze biegłych nie uszło i to, że oskarżony w dniu 6 stycznia 2010 r., przy użyciu najprawdopodobniej maszynki do golenia, przeciął powłoki skórne na szyi z prawej strony, które to zachowanie uznano za uszkodzenie ciała o cechach próby samobójczej. A skoro wydający przedmiotową opinię zespół biegłych dysponował także i tą dokumentacją, to nie można mówić o obrazie art. 442 § 3 k.p.k. polegającej na niezastosowaniu się przez Sąd I instancji do wskazań Sądu odwoławczego, co do dalszego postępowania, zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 20 maja 2010 r., sygn. akt II AKa 33/10 (s. 28-29, k. 1736-1737). Podobnie nie można zasadnie stwierdzić, iż z tej przyczyny opinia wydana przez zespół biegłych z B. jest niepełna.

Podniesione w uzasadnieniu zarzutu opisanego w punkcie 1 a szczegółowe uwagi także nie zasługują na uwzględnienie. Skoro biegli słuchani na rozprawie uznają stwierdzenie zawarte w opinii uzupełniającej z dnia 29 sierpnia 2011 r., o treści: „wiązał się emocjonalnie z kobietami w trzech związkach...” (k. 2297/2), za oczywistą omyłką pisarską, to tak ich stanowisko należy rozumieć i nie ma powodów, by sięgać po nadinterpretację tego zapisu. Jest to tym bardziej oczywiste, gdy się zważy na drogę życiową oskarżonego, która została w opinii biegłych przedstawiona i wynika z niej wnioski przeciwny (k. 1985).

W roku rozprawy w dniu 4 listopada 2011 r. biegli z B., w uzupełnieniu opinii z dnia 29 sierpnia 2011 r., sporządzonej w oparciu o nowe wyjaśnienia oskarżonego, złożone na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2011 r. (k. 2097/2 – (...)), poprzedzone wyjaśnieniami w toku eksperymentu procesowego (k. 2092-2093), podkreślili, że ich zdaniem w momencie, gdy oskarżony sięgał po broń „intelekt powinien i przejął kontrolę nad emocjami”. Zaznaczyli równocześnie, że właśnie w taki sposób rozumieć należy sformułowanie zawarte na stronie 13 opinii uzupełniającej (k. 2299) o treści: „sięgnął po broń, ale w tym przedziale czasu intelekt powinien przejąć kontrolę nad emocjami”.

Obrońca oskarżonego przedstawia w tym kontekście wywód na temat znaczenia językowego słowa „powinien”. Tyle tylko, że psychiatria nie jest nauką ścisłą i w związku z tym w opinii biegłych mogą znaleźć się sformułowania nie dość precyzyjne (choć dążenie do takiego stanu z pewnością jest wskazane). Skoro budziło to wątpliwości obrońcy oskarżonego, co świadczy o rzetelnym zapoznaniu się z treścią owej opinii, właśnie w odpowiedzi na jego pytanie biegli sprecyzowali swoje stanowisko, mając do tego prawo i trudno w tym zabiegu dopatrywać się sprzeczności w treści opinii. Nazywanie takiego stwierdzenia biegłych „niezrozumiałym, pokretnym”, nie zasługuje na odpowiedź.

Obrońca oskarżonego, nawiązując do wypowiedzi biegłej psycholog K. D. na rozprawie w dniu 4 lipca 2011 r. (k. 2387), iż „Z. była traktowana przez oskarżonego jak część swojej własności i naruszenie jej przez pana M. mogło właśnie wywołać taką próbę [chodzi o próbę samobójczą na terenie Niemiec, po zdarzeniu – uwaga własna], twierdzi, że stanowisko biegłej pozostaje w „ewidentnej” sprzeczności z materiałem dowodowym, z którego wynika, że „mimo wszystko oskarżony był zakochany w Z., był o nią chorobliwie zazdrosny i trudno uznać, by próba samobójcza była związana z tym, że ktoś zabrał oskarżonemu jego własność, a nie z uczuciem”. Wypowiadając tak stanowcze twierdzenia, obrońca oskarżonego tak naprawdę nie dysponuje żadnymi dowodami, nie licząc wypowiedzi oskarżonego złożonych najwyraźniej na użytek sprawy, skoro sama zainteresowana, czyli świadek Z. M. (1) złożyła odmienne depozycje, a bliskich relacji oskarżonego z wymienioną nie potwierdzają świadkowie. Do związku pomiędzy oskarżonym a Z. M. (1) biegła odniosła się na stronie 38 opinii głównej (k. 1981), a przy tym słusznie uchyliła się od odpowiedzi na pytanie, czy oskarżony był zakochany „w pani Z.” (k. 2386), albowiem taki stan nie należy do kwalifikacji (...).

Prawdą jest, że biegli z J. w swojej opinii rozpoznali u oskarżonego „dyskretnie wyrażone cechy organicznych zaburzeń osobowości jako wyraz encefalopatii pourazowej”. Według biegłych z B., obecnie – zgodnie z obowiązującą od 1994 r. międzynarodową klasyfikacją (...) – to pojęcie oznaczałoby zaburzenia psychiczne o podłożu organicznym. W tym aspekcie dla oceny osobowości oskarżonego istotne są dwa elementy – stwierdzone u niego mikroelementy uszkodzenia mózgu oraz kwestie związane z wychowaniem, ze środowiskiem w którym wzrastał. Ich ocena prowadzi biegłych do stwierdzenia o braku u oskarżonego zaburzeń psychicznych na podłożu organicznym (k. 2382).

Podobne stanowisko biegli zajęli w nawiązaniu do innej wypowiedzi zawartej w opinii zespołu z J., a to mówiącej o uchwyceniu w stanie psychicznym oskarżonego „dyskretnie wyrażonych cech stopienia afektu”. Nawiązując do wcześniejszych uwag na temat psychozy (k. 23789-2380), biegły prof. dr n. med. A. A. (1) stwierdził, że „w psychiatrii obowiązuje takie pojęcie jak „stopienie afektu” i odnosi się przede wszystkim do schizofrenii, dotyczy to więc psychozy, która u pana M. została wyeliminowana. U oskarżonego nie można stwierdzić stopienia afektu. Nie ma żadnych cech, które by uzasadniały przyjęcie stopienia afektu” (k. 2382).

Wypada zauważyć, że obie różnice w opiniach biegłych w żadnym przypadku nie mogą stanowić argumentu na rzecz dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych. Ostateczna ocena należy bowiem do Sądu orzekającego, który ewentualne sprzeczności władny jest rozstrzygnąć na gruncie art. 7 k.p.k., co też czyni i swoje stanowisko należyście uzasadnia. Dodać można nadto, że biegli z B. dysponowali znacznie bogatszym materiałem dowodowym i badawczym (m.in. udział w zespole specjalisty neurologa, zob. opinia k. 1978-1980) i choćby z tej przyczyny ich stanowisko o braku u oskarżonego zaburzeń psychicznych na podłożu organicznym uznać należy za lepiej udokumentowane. Niezależnie od tego wskazać wypada, iż biegli z J. w obu wypadkach posługują się określeniem „dyskretnie wyrażone”, a to oznacza, że ich rozpoznanie pozostaje na granicy braku zaburzeń osobowości, czy też stopienia afektu. Wreszcie pamiętać należy, iż opinie o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego mogą się różnić nie tylko z uwagi na zebrany w sprawie materiał dowodowy, ale także z powodu naturalnych różnic w ocenie wynikających z przynależności biegłych do tzw. szkół psychiatrii. W niniejszej sprawie nie daje się tego zauważyć, bowiem opinia biegłych z B. w obu kwestionowanych przez obrońcę fragmentach ma kategoryczny charakter, świadczący o braku wątpliwości.

Chybione są wszystkie zarzuty obrońcy oskarżonego odnoszące się do kwestii związanej z możliwością wystąpienia u P. M. tzw. afektu fizjologicznego. W ślad za Sądem orzekającym zaznaczyć należy, że biegli kilkakrotnie wypowiedzieli się co do przesłanek warunkujących stan silnego wzburzenia, a czynili to poprzez odniesienie się do wersji podawanych kolejno przez oskarżonego. Z przyczyn od nich niezależnych, a mianowicie z uwagi na przyjęcie odmiennych ustaleń

co do miejsca, czasu i okoliczności, w jakich doszło do zabójstwa obydwu pokrzywdzonych, stanowisko biegłych może mieć jedynie znaczenie pomocnicze. Niezasadne jest oczekiwanie obrońcy na stanowisko biegłych co do możliwości wystąpienia u oskarżonego silnego wzburzenia, przy założeniu, że do zabójstwa pokrzywdzonych doszło w okolicznościach ustalonych w wyroku. Wypada natomiast zaznaczyć, że biegli analizują kolejne wersje wyjaśnień oskarżonego, w tym mogącą wskazywać, że działał on w obronie koniecznej, i w każdym przypadku stwierdzają, że po stronie badanego nie wystąpiły przesłanki silnego wzburzenia (k. 1987-1988, 2298-2299 i 2376 – 2379). Tym samym wystąpić nie mogły w stanie faktycznym przyjętym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (zob. s. 22 - 23).

Gdyby nawet uznać za zasadny zarzut apelacji, iż w tym przypadku Sąd orzekający naruszył sformułowany w art. 443 k.p.k.

i art. 434 § 1 k.p.k. zakaz reformationis in peius, a to odmiennie przedstawiając moment poprzedzający zabójstwo pokrzywdzonych, to fakt ten w niczym nie zmienia końcowego wniosku o braku podstaw do przyjęcia silnego wzburzenia. W obu bowiem przypadkach zachowanie oskarżonego, czy to polegające na niespodziewanym uderzeniu M. D. w głowę nieustalonym przedmiotem i oddaniu strzału w plecy zaskoczonego mężczyzny i następnie w plecy uciekającego B. K. (1) (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 11 stycznia 2010 r., sygn. akt II K 25/09, s. 18), czy też poprzedzone prośbą skierowaną do pokrzywdzonych o pomoc w przepędzeniu bydła, które przeszło na drugą stronę W., stanowi element działania z premedytacją, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przynajmniej w odniesieniu do pokrzywdzonego M. D..

Obrońca oskarżonego, co zrozumiałe, szczególnie dużo uwagi poświęca kwestii możliwości działania oskarżonego w afekcie fizjologicznym. Przedstawia m.in. relacje pomiędzy oskarżonym a Z. M. (1) oraz okoliczności związane z ujawnieniem związku tejże z M. D.. Wskazuje, że w tym momencie dla oskarżonego stało się oczywiste, iż nie do zaakceptowania jest sytuacja, aby pod jego dachem pomiędzy ludźmi, którym ufał (a jedną z nich darzył głębokim uczuciem) doszło do zdrady. To zdarzenie, w ocenie obrońcy, spowodowało, iż zachowanie oskarżonego stało się jeszcze mniej kontrolowane przez intelekt (vide: pobicie świadka A. W.). W miarę upływu czasu po stronie oskarżonego stopniowo narastały negatywne emocje wobec M. D., które doprowadziły do „radykalnego rozwiązania konfliktu”.

Przytoczenie tych fragmentów uzasadnienia apelacji wynika z faktu, iż w zasadzie przy opisie zachowań oskarżonego w okresie poprzedzającym zabójstwo pokrzywdzonych nie odbiegają one od stanowiska wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Są zgodne w kwestii motywu, którym kierował się oskarżony, przynajmniej w odniesieniu do M. D.. Diametralnie natomiast różnią się co do możliwości wystąpienia po stronie sprawcy „silnego wzburzenia” i to „usprawiedliwionego okolicznościami” (art. 148 § 4 k.k.). Obrońca wyraża przekonanie, że stan taki zaistniał i był wynikiem powstania negatywnych emocji wobec M. D., a jego usprawiedliwieniem było poczucie krzywdy, które powstało u oskarżonego w związku z tym, iż osoba, której ufał czyli pokrzywdzony doprowadziła do tego, że Z. M. (1) zamierzała go opuścić.

W związku z przytoczonymi wypowiedziami obrońcy oskarżonego, w uzupełnieniu stanowiska Sądu orzekającego w części dotyczącej omawianej problematyki, przypomnieć należy, że do zastosowania instytucji z art. 148 § 4 k.k. niezbędne jest ustalenie przez sąd trzech podstawowych warunków. Po pierwsze, że u sprawcy wystąpiło „silne wzburzenie” rozumiane jako afekt fizjologiczny, a więc tak silny, że ograniczający kontrolną, w stosunku do uczuć siłę rozumu sprawcy. Po drugie, stres ten musi zostać wywołany czynnikami zewnętrznymi, niezawinionymi przez sprawcę, a zatem chodzi tu o ustalenie, że sytuacja konfliktowa, jaka doprowadziła do stanu afektywnego, nie wynika wyłącznie z jego winy. I po trzecie, że wzburzenie to jest usprawiedliwione w konkretnych okolicznościach sprawy (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 9.05.2012 r., II AKa 113/12, LEX nr 1164208).

Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami, by mogło liczyć na zrozumienie społeczne z punktu widzenia zasad moralnych, powinno być współmierne do wywołującej je przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego. Musi zatem istnieć pewna adekwatność pomiędzy czynem a tą krzywdą, którą odczuł sprawca, rozsądna proporcja pomiędzy

nią, a tym czego on dokonał. Przy czym ocena znamion czynu określonego w art. 148 § 4 k.k. powinna odwoływać się do kryteriów obiektywnych,

a nie tylko bazować na subiektywnych odczuciach sprawcy, które stan ten mogłyby tłumaczyć (por. wyrok SA we Wrocławiu z 8.05.2012 r.,

II AKa 47/12, LEX Nr 1164211; wyrok SA w Katowicach z 23.02.2012 r., II AKa 11/12, LEX Nr 1171010). Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, że afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu (wyrok z 20.05.1965 r., Rw 325/65, OSPiKA 1970, Nr 4, s. 51), wskazywał, że sprawca pozostający pod jego wpływem nie kieruje się przesłankami rozumowymi a wyłącznie względami uczucia, niczym nie hamowanymi (wyrok z 9.07.1968 r., IV KR 110/68, OSPiKA 1970, NR 4, poz. 70). Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja między czynem przestępczym a doznaną krzywdą, niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia (wyrok SA w Lublinie z 20.10.2009 r., II AKa 201/09, KZS 2010, Nr 1, poz. 47).

Działaniu zmierzającemu do pozbawienia życia innej osoby, poza absolutnie wyjątkowymi przypadkami, towarzyszy stan wzburzenia emocjonalnego. W sytuacji określonej w art. 148 § 4 k.k. chodzi o wzburzenie o najwyższym stopniu nasilenia, które w sposób oczywisty wykracza poza zwykłe i przeciętne wzburzenie w taki sposób, że przeżycia emocjonalne dominują nad intelektualnymi i stanowią gwałtowną reakcję na fakty zewnętrzne, które nie są banalne (zob. wyrok SA w Gdańsku z 9.09. 2009 r., II AKa 149/09, POSAG 2010/1/181-191). Używane przez biegłych psychiatrów określenie „afekty” nie jest tożsame z pojęciem „silnego wzburzenia” z art. 148 § 4 k.k. Owe „afekty” to określenie medyczne, którym nauka psychiatrii oznacza słabo zintelektualizowane uczucia proste, jak gniew, lęk, rozpacz, radość, a nie afekt fizjologiczny, znamienny dla silnego wzburzenia (tak: SA w K. w wyroku z 14.10.2008 r., II AKa 133/08, KZS 2008, Nr 11, poz. 51).

Sąd odwoławczy podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a odnoszące się do omawianego zagadnienia (s. 96 -99). Słusznie mowa w nim o tym, że gwałtowana reakcja uczuciowa w stosunku do osoby trzeciej, która okoliczności wywołującej reakcję nie spowodowała nie może być uznana za usprawiedliwioną. Taką osobą był pokrzywdzony B. K. (1), który zginął najpewniej dlatego, iż oskarżony chciał się pozbyć świadka zbrodni zaplanowanej i wykonanej na osobie M. D.. Oczekiwanie ze strony obrony, iż ta zbrodnia została popełniona w warunkach art. 148 § 4 k.k. uznać należy za pozbawione jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia.

W uzupełnieniu wywodów Sądu orzekającego podkreślić należy, że oskarżony działał z zamiarem przemyślanym (dolus praemeditatus), co z reguły uniemożliwia przyjęcie typu uprzywilejowanego przestępstwa zabójstwa w rozumieniu art. 148 § 4 k.k., gdyż przemyślenie łączy się z refleksjami i tym samym wyłącza przewagę czynników emocjonalnych (zob. wyrok SN z 29.09.1998 r., II KR 220/88, OSNKW 1989, Nr 1-2, poz. 9). Sądowi odwoławczemu znane są judykaty mówiące o tym, że premedytacja i podstęp ze strony oskarżonego nie wykluczają przyjęcia silnego wzburzenia (zob. m. in. wyrok SN z 5.06. (...), III KR 81/79, OSNPG 1980, Nr 1, poz. 5), ale nawet w nich mowa jest o tym, że należy wykazać, iż o popełnieniu czynu zdecydowało ostatecznie panowanie emocji nad intelektem. Ustalenia faktyczne dotyczące zachowania się oskarżonego w okresie poprzedzającym oba czyny, w przeddzień zabójstwa a także w dniu 15 października 2008 r., nie dostarczają żadnych przesłanek świadczących o wystąpieniu po stronie oskarżonego tego rodzaju stanu emocjonalnego.

Oskarżony przez cały ten okres postępował w sposób celowy i zborny (elementy premedytacji). Takie zachowanie, co zaznaczono wyżej, nie musi wykluczać działania w stanie silnego wzburzenia. Skoro jednak wykazano, że decyzję dokonania zabójstwa M. D. oskarżony podjął dłuższy czas po stwierdzeniu okoliczności go motywujących (zdrada partnerki życiowej i swego pracownika), nie można uznać, że przynajmniej w odniesieniu do M. D. zabójstwo było wynikiem silnego wzburzenia. Zbrodnia oskarżonego była zaplanowana „na zimno”, ze szczegółowym planem, zatarciem śladów, przygotowaniem alibi (por. wyroki SA w Krakowie: z 17.09.1992 r., II Ak 140/92, KZS 1992, nr 10, poz. 13 i z dnia 30.11.2006 r., II AKa 193/06, KZS 2007, Nr 1, poz. 43).

Gdyby nawet (hipotetycznie) przyjąć, że w odniesieniu do czynu polegającego na zabójstwie M. D. można mówić o stanie „silnego wzburzenia”, to w żadnym przypadku owo silne wzburzenie nie byłoby „usprawiedliwione okolicznościami”. W momencie nawiązania bliższych relacji pomiędzy Z. M. (1) a M. D. jej nieformalny związek z oskarżonym praktycznie nie istniał. Zapewnienia o chęci jego kontynuowania i deklarowane przez oskarżonego uczucia pojawiły się dopiero po dokonanych czynach i stąd należy w tym widzieć dalszy etap realizacji planu, polegającego na wyeliminowaniu konkurenta i próbie zatrzymania przy sobie osoby, którą traktował jak swoją własność i która poddawała się manipulacjom ze strony oskarżonego. Nawet w początkowym etapie śledztwa oskarżony starał się wpływać na zachowanie Z. M. (1), czego dowodem jest dramatyczny w wymowie list tejże skierowany do Sądu orzekającego (k. 1118-1124) oraz złożone w następstwie zeznania (k. 1257-1263), które to dowody znalazły obszerne omówienie w uzasadnieniu (s. 65-70).

Przez okoliczności „usprawiedliwiające stan silnego wzburzenia” rozumieć należy okoliczności, które według kryteriów obiektywnych, a nie tylko w subiektywnym odczuciu sprawcy, stan ten miałyby usprawiedliwiać (wyrok SN z 5.04.1979 r., II KR 63/79, LEX nr 21808), np. długotrwałe znęcanie się nad sprawcą przez późniejszą ofiarę lub wzburzenie spowodowane zadaniem mu wielkiej i nieuzasadnionej krzywdy, zdrada małżeńska itp. Okoliczności te po pierwsze muszą być wywołane takim zachowaniem się pokrzywdzonego, które w świetle przyjętych norm moralnych czy zasad współżycia społecznego ocenić należałoby krytycznie, a które podlegają wartościowaniu z tego punktu widzenia, czy nie pozostawały one w rażącej dysproporcji w stosunku do działania sprawcy (por. m. in. wyroki SN: z 30.11.1972, I KR 243/72, OSNKW 1973, Nr 6, poz. 78; z dnia 5.01.1982 r., II KR 327/81, OSNPG 1982, Nr 7, poz. 98).

Ocena rzeczywistych relacji pomiędzy oskarżonym a Z. M. (1) oraz pomiędzy nią a M. D. słusznie doprowadziła Sąd orzekający do odrzucenia możliwości zakwalifikowania czynu P. M. – choćby tylko w odniesieniu do zabójstwa tegoż M. D. – jako popełnionego w warunkach określonych w art. 148 § 4 k.k. Apelacja, co zrozumiale, nie zawiera w praktyce istotnych argumentów na rzecz uznania, że zabójstwo B. K. (1) także wynikało z silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Należy zatem mocno podkreślić, że nie do przyjęcia byłoby stanowisko, iż sprawca spotkał się – przykładowo rzecz biorąc – z bolesną zniewagą ze strony A., a gniew, oburzenie wyładował w ten sposób, że zabił także B. – i działał przy tym pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (podobnie: SN w wyroku z 16.06.1972 r., II KR 64/72, LEX nr 21494).

Końcowo podkreślić wypada, że analiza okoliczności usprawiedliwiających silne wzburzenie z punktu widzenia norm etycznych jest wtórna i poprzedzona musi być odniesieniem, czy sprawca w ogóle działał w stanie afektu fizjologicznego, wyłączającego psychikę człowieka do tego stopnia z równowagi, w związku z czynnikami zewnętrznymi, że był to wyłączny motor działania sprawcy (zob. wyrok SA w Katowicach z 6.04.2000 r., II AKa 40/00, OSA 2001, Nr 6, poz. 34). Skoro w działaniu oskarżonego nie można dopatrzeć się afektu fizjologicznego, zbędne są dalsze rozważania na temat okoliczności usprawiedliwiających. Oskarżony z pewnością przeżywał emocje związane z informacjami na temat związku (...) z M. D., ale to nie wystarczy do przyjęcia uprzywilejowanej formy zabójstwa; rzecz bowiem nie w tym, że sprawca przeżywa emocje, ale w wykazaniu, że działa dlatego, iż opanował go afekt. A tego w niniejszej sprawie nie wykazano.

Obrońca oskarżonego podnosi, że w niniejszej sprawie „nie tylko zachodziły przesłanki do kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k., ale i z art. 31 § 2 k.k.”, bowiem oskarżony działał w stanie znacznego ograniczenia poczytalności. Na poparcie tego stanowiska nie przytacza żadnego uzasadnienia i choćby z tej przyczyny nie zasługuje ono na pełniejszą odpowiedź. Niemniej jednak przypomnieć należy, że to zagadnienie znajduje szczegółowe uzasadnienie w opiniach obu zespołów biegłych, którzy zgodnie stwierdzają, że w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów oskarżony miał pełną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, a aktualny stan zdrowia psychicznego nie wskazuje na chorobę psychiczną, czy zaburzenia psychiczne (k. 800 i 1989). Biegli z B. zdiagnozowali u oskarżonego jedynie cechy histeryczno – paranoiczne osobowości, które jednak nie wpływają na procesy, o których mowa w art. 31 § 2 k.k., natomiast stanowią wytłumaczenie dla postawy życiowej oskarżonego (k. 1986).

Obrońca oskarżonego, najwyraźniej w nawiązaniu do końcowych wyjaśnień P. M. (k. 2031-2051, 2092-2093 i 2097-2104) uważa, że do zdarzenia doszło na terenie zabudowań w W., a nie

w miejscu ustalonym przez Sąd orzekający; i na dodatek sprawca działał w obronie koniecznej, odpierając atak ze strony M. D. i B. K. (1).

W odpowiedzi stwierdzić należy, że wersja końcowa wyjaśnień oskarżonego nie znajduje oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach, których ocena – prawidłowo dokonana przez Sąd Okręgowy – przeczy przywołanym wyżej wyjaśnieniom oskarżonego (zob. uzasadnienie, s. 18 -24 i 39-59). Podkreślenia wymaga w szczególności fakt, iż wersja ta jest trzecią w kolejności, co zresztą przyznaje mimochodem autor apelacji. Sąd zresztą w pełni uprawnione stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż żadnej z wersji zaprezentowanych przez oskarżonego nie można przypisać waloru wiarygodności, a sprawca „manipuluje faktami, dopasowuje je do aktualnie prezentowanego stanowiska, często je zmieniając i to zawsze

w kierunku jak najbardziej korzystnym dla siebie” (s. 38). Na kolejnych stronach uzasadnienia wyroku Sąd orzekający, logicznie i w sposób umotywowany dowodami, tak osobowymi (m.in. zeznania Z. M. (1), R. T.), jak i rzeczowymi (np. ślad krwi M. D. we wnętrzu koła zapasowego samochodu pokrzywdzonego), wykazuje nieprawidłowość końcowej wersji wyjaśnień oskarżonego.

Apelacja nie dostarcza żadnych argumentów, które miałyby przemawiać za odrzuceniem stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku, stąd trudno domniemywać co rzeczywiście jej autor miał na myśli, poza rzecz jasną twierdzeniem, że należy dać wiarę trzeciej wersji wyjaśnień oskarżonego. Słusznie Sąd orzekający zauważa, że o ile wersja pierwsza, kiedy to oskarżony nie przyznał się do zabójstwa i wyjaśnił, że bezpośrednio przed ich zaginięciem nie widział się z pokrzywdzonymi –

w świetle wskazania zwłok i przyznania, że strzelał do dwóch osób – nie może być przedmiotem bliższych rozważań, to już kolejna wymaga takowej oceny. Oskarżony miał podjąć pościg za nieznanymi mu mężczyznami, w trakcie którego zastrzelił obu, a całe zdarzenie miało miejsce w nocy. Wobec wymowy kolejnych dowodów, oskarżony decyduje się na zmianę wyjaśnień, najwyraźniej uznając, że w ten sposób uzasadni użycie broni wobec obu pokrzywdzonych. Czyniąc tak posługuje się jednak nieprawidłowymi depozycjami, co Sąd wyrokujący punktuje na blisko dwudziestu stronach uzasadnienia. Nie zachodzi potrzeba powtarzania tych wywodów, choćby właśnie dlatego, że obrońca

w zasadzie nie podejmuje z nimi rzeczowej polemiki. W tej sytuacji wystarczy jedynie przypomnieć, że uzasadnienie wyroku w tej części zawiera rozważania odnoszące się między innymi do czasu przybycia pokrzywdzonych w rejon W. i spotkania z oskarżonym (s. 39-41), obecności Z. M. (1) na terenie zabudowań w W. lub też w ich pobliżu (s. 41-43), czasu pobytu oskarżonego poza domem w dniu

15 października 2008 r. (s. 43-44) oraz braku śladów na terenie budynku, mogących potwierdzić ostatnią wersję oskarżonego (s. 44).

W oparciu o te szczegółowe ustalenia Sąd orzekający krok po kroku obala twierdzenia oskarżonego, wykazując przy tym, że do zabójstwa M. D. i B. K. (1) w rzeczywistości doszło w innym miejscu i czasie oraz w odmiennych od wyjaśnień oskarżonego okolicznościach (zob. uzasadnienie, s. 45-58). Na pełną akceptację zasługują wypowiedzi Sądu Okręgowego odnoszące się do motywów, jakimi kierował się sprawca (zob. uzasadnienie, s. 86). Rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice oskarżonego oparta została przede wszystkim na analizie jego osobowości (patrz m.in. opinia biegłej S. P. – k. 781-791, 1264-1270, 2223-2224), a więc cechach charakteru, usposobieniu, poziomie umysłowym, relacjach emocjonalnych, stosunku do otoczenia i zachowania się w różnych sytuacjach życiowych. Suma tych danych osobopoznawczych,

w zestawieniu z wszystkimi okolicznościami popełnionych czynów, daje podstawę do prawidłowej jego oceny od strony podmiotowej (por. wyrok SN z 13.08.1974, IV KR 177/74, OSNKW 1974, Nr 12, poz. 222).

Wbrew twierdzeniom obrony zachowanie oskarżonego w okresie poprzedzającym przestępcze zachowania oraz po ich dokonaniu zasadnie uznane zostało za będące wyrazem działania z premedytacją. Najpóźniej w dniu 13 października 2008 r. oskarżony – po rozmowie z Z. M. (1), od której dowiedział się o planowanym na dzień następny jej wyjeździe z pokrzywdzonym w B. w poszukiwaniu terenów pod prywatną stadninę – uświadamia sobie, że jego zabiegi, czynione

w ostatnim czasie i zmierzające do zatrzymania tejże w W., nie przyniosły efektu. Najpewniej w tym czasie podejmuje decyzję co do fizycznej eliminacji M. D.. Następnego dnia dochodzi między innymi do rozmowy z M. D. i towarzyszącymi mu osobami,

w tym B. K. (1), na temat odbioru konia. Oskarżony przystępuje do realizacji planu i w tym celu poszukuje dużych worków foliowych w gospodarstwie (...), przemierza samochodem boczne drogi gruntowe w pobliżu stadniny, a wreszcie spotkawszy M. D. i B. K. (1) (w towarzystwie (...)) usilnie namawia go do przyjazdu około godziny 16:00, a więc z uwagi na porę roku późno oraz usiłuje odwieść B. K. (1) od pomysłu towarzyszenia temu pierwszemu.

W godzinach nocnych w dniu 15 października 2008 r. oskarżony rusza na spotkanie pokrzywdzonych zaopatrzone w niezbędne do dokonania zabójstwa i usunięcia zwłok przedmioty, jak strzelba, worki foliowe, sznury konopne, folia zakupiona tego dnia w (...), stara narzuta.

Obrońca oskarżonego, nawiązując do tych przedmiotów (za wyjątkiem strzelby), najpierw stara się wykazać, że ich posiadanie przez oskarżonego nie powinno nikogo dziwić, wszak worki mogły być potrzebne „do wielu innych celów”, a folię oskarżony zakupił do celów budowlanych, by następnie stwierdzić, że w samochodzie sprawcy mogły się znaleźć „zupełnie przypadkowo”, a wreszcie – co do prawdy zaskakujące – puentuje, że „skoro (...) oskarżony zabił dwie osoby, to przecież decydując się na ukrycie ich zwłok musiał korzystać z pewnych rzeczy”. Końcowa uwaga, zapewne wbrew intencjom autora apelacji, wskazywałaby właśnie na działanie z premedytacją. Sąd orzekający wskazuje na dalsze elementy wpływające na realizację planu, jak rozmowa telefoniczna z M. D., służąca zorientowaniu się z kim przyjeżdża i zaaranżowaniu niby przypadkowego spotkania w miejscu

i okolicznościach nie wzbudzających u pokrzywdzonych podejrzeń co do ich bezpieczeństwa. W fakcie, iż pokrzywdzony M. D. pod namową (a może na prośbę) oskarżonego napisał list pożegnalny do Z. M. (1) nie należy widzieć nic nadzwyczajnego. W ocenie Sądu Okręgowego M. D. nie był związany z adresatką zbyt mocnym uczuciem i stąd spełnił oczekiwania oskarżonego. Równie dobrze mógł tak postąpić, wiedząc, że zdoła wytłumaczyć swoje zachowanie choćby tym, że uczynił tak, by nie drażnić oskarżonego, który w tym dniu miał mu wydać obiecane konia, z czym były problemy.

Plan opracowany przez oskarżonego obejmował nie tylko zabójstwo pokrzywdzonych (w każdym razie M. D.), ale i dalsze zachowania, jak choćby zakopanie ciał w miejscu trudno dostępnym, porzucenie samochodu M. D. na terenie P., wykorzystanie telefonu komórkowego M. D. do wysyłania dezinformujących wiadomości tekstowych tak do Z. M. (1), jak

i siostry pokrzywdzonego M. L.. Opisane działania oskarżonego, rozłożone w czasie na kilka dni, stanowią wręcz akademicki przykład działania sprawcy „na zimno”, w sposób przemyślany

w najdrobniejszych szczegółach, wręcz metodyczny. Słusznie za takowe zostały uznane przez Sąd wyrokujący i nie ma potrzeby w tym miejscu szerzej rozważać powtarzających się uwag obrońcy oskarżonego, iż oskarżony „mógł działać w samoobronie”, bowiem został zaatakowany przez pokrzywdzonych.

Odnosząc się do zarzutu obrazu art. 443 k.p.k. w zw.

z art. 434 § 1 k.p.k. (punkt 1g apelacji) zgodzić się należy, co zaznaczono wyżej, że przyjęte w zaskarżonym wyroku ustalenia faktyczne w części dotyczącej podstępnego zwabienia pokrzywdzonych do wody, co miało ułatwić ich zastrzelenie i spowodować zatarcie śladów przestępstwa, mogą zostać uznane za niekorzystne z punktu widzenia osoby sprawcy. Brak jednak w dalszych rozważaniach Sądu orzekającego stwierdzeń, które

z tym faktem wiązałyby niekorzystne dla oskarżonego konsekwencje, szczególnie w odniesieniu do wymiaru kary. A skoro mowa o zastrzeleniu pokrzywdzonych, którzy w tym momencie weszli do rzeki (z zamiarem udania się na drugą stronę, gdzie miało przebywać bydło oskarżonego), to zupełnie chybiony jest zarzut apelacji w punkcie 1 a, mówiący o potrzebie zasięgnięcia opinii uzupełniającej, celem odpowiedzi na pytanie, czy istotnie po zabójstwie pokrzywdzonych doszło do kontaktu ich ciał z wodą. Stosowna opinia zalega bowiem w aktach sprawy (k. 2620), a to iż

z przyczyn obiektywnych biegli nie mogli udzielić jednoznacznej odpowiedzi na zadane im pytanie, nie zmienia samego faktu, czyli właśnie sięgnięcia po próbę wyjaśnienia, czy do zabójstwa pokrzywdzonych doszło w okolicznościach wskazanych przez świadka anonimowego.

Nie zasługuje na uwzględnienie drugi z zarzutów odnoszących się do zakazu czynienia niekorzystnych ustaleń faktycznych, związany

z motywem działania oskarżonego. Wyrokując uprzednio, to jest w sprawie o sygn. II K 29/09, Sąd Okręgowy stwierdza, że oskarżonym kierowały „dwojakiego rodzaju motywy, wiążące się z jednej strony z poczuciem urazu i krzywdy wynikającej z faktu, iż Z. M. (1) związała się

(i to pod jego dachem) z innym mężczyzną i że zamierza od niego odejść. Dodatkowo wiązało się to z (...) potrzebą oskarżonego ukarania Z. M. (1) za to, że ośmieliła się związać z innym mężczyzną” (s. 101-102). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 103-104, w apelacji błędnie wskazano s. 106) czytamy, że „głównym motywem jego działania było nie uczucie (zazdrość), które w pewnym stopniu mogłoby zmniejszać jego stopień winy, lecz tylko i wyłącznie chęć ukarania M. (a przy okazji również Z.) za czyny, które w odczuciu społecznym nawet na moralnie naganną ocenę nie zasłużyły (...) oraz za brak lojalności swoiście pojmowanej.”

Nie wydaje się, by Sąd orzekający w ponownym postępowaniu przekroczył wskazane granice, skoro także uprzednio nie było mowy

o uczuciu zazdrości ze strony oskarżonego, a wyłącznie o poczuciu urazu

i krzywdy w stosunku do M. D.. Te pobudki zostały wskazane także obecnie (patrz: s. 86 uzasadnienia), a ich brak w cytowanym fragmencie to kwestia redakcji uzasadnienia, a nie czynienia odmiennych, niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych. Do tego obrońca oskarżonego, cytując uprzednie uzasadnienie wyroku, czyni to w sposób nie odpowiadający w pełni jego brzemieniu, a to poprzez dodanie słów „m.in.”, co rzeczywiście mogłoby zostać odczytane jako ustalenie odmienne. Takowych słów owo uzasadnienie nie zawiera, a przeciwnie – uznaje „poczucie urazu i krzywdy” za wyłączny motyw, jakim kierował się oskarżony przy zabójstwie M. D.. Dodatkowym bodźcem kierującym poczynaniami sprawcy była „potrzeba (...) ukarania Z. M. (1)”, które to sformułowanie w obecnym wyroku także uznano za poboczny efekt planu opracowanego i zrealizowanego przez oskarżonego.

Podnosząc zarzut obrazy art. 49 § 1 k.p.k. (punkt 1 c), obrońca oskarżonego przywołuje tezę z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2008 r., V KK 377/07, LEX nr 424881, a w szczególności stwierdzenie, iż: „Ani rodziców ofiary zabójstwa, ani jego żony nie można na gruncie przepisów karnoprawnych uznać za osoby pokrzywdzone.” W związku

z tym takie osoby nie mogłyby uzyskać statusu oskarżycieli posiłkowych, czy powodów cywilnych. Czyniąc tak obrońca oskarżonego najwyraźniej nie zapoznał się z uzasadnieniem powyższego judykatu, a przede wszystkim z treścią art. 446 § 4 k.c. w wersji po nowelizacji dodanej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Na podstawie tego przepisu sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Odpowiedniej zmianie uległ też przepis art. 46 § 1 k.k., który pozwala wystąpić, również w razie przestępstwa spowodowania śmierci,

w tym i zabójstwa, z wnioskiem (także przez prokuratora) o zobowiązanie jego sprawcy w razie skazania go do naprawienia szkody niematerialnej, czyli krzywdy wyrządzonej tym czynem osobom najbliższym dla zmarłego (art. 52 § 1 k.p.k.). Z urzędu podnieść należy, że w toku rozprawy apelacyjnej autor apelacji wycofał się z tego zarzutu.

Prawdą jest natomiast, że Sąd Okręgowy zasądzając na rzecz powodów cywilnych (rodziców i rodzeństwa obu pokrzywdzonych) stosowne kwoty i uzasadniając tę decyzję (s. 110-115) posługuje się zamiennie określeniami „zadośćuczynienie” i „odszkodowanie”, co mogłoby – zdaniem obrońcy – wskazywać, że czyniąc tak miał na myśli różne instytucje prawa cywilnego, a to z kolei uniemożliwiłoby kontrolę instancyjną zaskarżonego także i w tej części wyroku. W odpowiedzi zauważyć należy, że tak dalece posunięty zarzut nie może liczyć na akceptację, choćby z tej przyczyny, że przepis art. 446 § 4 k.c., przywołany w punkcie IV wyroku, mówi o możliwości zasądzenia na rzecz najbliższych członków rodziny wyłącznie „zadośćuczynienia pieniężnego”. Szkoda, że w treści wyroku nie znalazło się wyraźne stwierdzenie, iż zasądzone na rzecz powodów cywilnych kwoty obejmują właśnie „zadośćuczynienie”.

Dodatkowo można wskazać, że Sąd orzekający

w pierwszej kolejności (s. 110) zauważa, że „powodowie cywilni

w oparciu o art. 446 § 1 k.c. domagali się zasądzenia od oskarżonego P. M. stosownych zadośćuczynień za śmierć pokrzywdzonych ...” Określenie „odszkodowanie” pojawia się dwukrotnie na stronie 112 uzasadnienia, zaś w dalszej części konsekwentnie mowa jest o „zadośćuczynieniu” (s. 113 i 114).

W toku postępowania przygotowawczego, a w szczególności na etapie sądowym, rodzice pokrzywdzonych oraz rodzeństwo w sposób obszerny i szczegółowy wskazywali między innymi na faktycznie bliskie i emocjonalne relacje (zob. uzasadnienie s. 31 – 34.). Sąd Okręgowy trafnie zauważa, że obaj zmarli byli kawalerami mieszkającymi i prowadzącymi z rodzicami (oraz częściowo z rodzeństwem) wspólne gospodarstwo domowe, pokrzywdzeni zawsze i chętnie wspierali rodziców, nie tylko w zwykłych sprawach życia codziennego, lecz również finansowo. Systematyczne kontakty utrzymywali też z rodzeństwem mieszkającym osobno, ich relacje nacechowane były serdecznością, co wiarygodnym czyni wypowiedzi tychże osób o bólu wynikającym z utraty braci.

Sąd Okręgowy w istotny sposób zróżnicował wysokość kwot zasądzonych na rzecz poszczególnych powodów z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przy czym swoje stanowisko należycie uzasadnił (s. 113-114). Wysokość zadośćuczynienia powinna pozostawać w relacji zwrotnej do poczucia krzywdy osoby dotkniętej w tym przypadku uratą osoby najbliższej. Nie trzeba dodawać, że przy ustaleniu kwoty zadośćuczynienia nie powinno się wprost stosować metod wypracowanych na gruncie art. 552 § 4 k.p.k. i to nie tylko z tego powodu, że jest to instytucja prawa karnego, ale także i z tej przyczyny, że zabójstwa osoby najbliższej nie można porównywać z niesłusznym pozbawieniem wolności.

II. Co do apelacji obrońcy oskarżonego adw. E. P.

Na wstępie zauważyć należy, że zarzuty zawarte w tej apelacji, co skądinąd zrozumiałe, w sporej części pokrywają się z zarzutami podniesionymi w apelacji drugiego z obrońców. W konsekwencji Sąd odwoławczy czuje się zwolniony od obowiązku udzielenia odpowiedzi na owe powtarzające się zarzuty, niemniej jednak każdorazowo będzie zaznaczona kwestia stanowiąca powtórzenie w stosunku do już omówionych zagadnień.

Obrońca oskarżonego szczególnie dużo miejsca poświęca krytyce opinii sporządzonej przez biegłych z B., którzy w jego ocenie uchylił się od przeprowadzenia niektórych badań oskarżonego oraz nie wykorzystali należycie materiałów z badań wykonanych przez zespół biegłych z J. w postaci tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego, jak też nie dołączyli do swej opinii dokumentacji medycznej związanej z tymi badaniami. Wreszcie, zarzuca zaniechanie w postaci rezygnacji z badań rentgenowskich głowy oskarżonego oraz braku opinii neurologa, tudzież sprzeczność opinii z dokumentacją uzyskaną z kliniki w B., gdzie oskarżony był leczony operacyjnie w maju 2006 r.

Obrońca oskarżonego odwołuje się przy tym do stanowiska Sądu Apelacyjnego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 maja 2010 r., sygn. akt II AKa 33/10, uchylającego poprzednie orzeczenie Sądu Okręgowego w Krośnie. Rzecz jednak w tym, że z treści uzasadnienia wynika, iż w przypadku gdy zebrana w sprawie dokumentacja medyczna oraz wyniki obserwacji oskarżonego są wystarczające do wydania opinii, to wniosek obrońców o jej poszerzenie nie zasługuje na uwzględnienie. Biegli, co wykazano, przy omówieniu poprzedniej apelacji, wykorzystali całą dostępną dokumentację medyczną oraz dodatkowe materiały w postaci informacji z zakładu karnego itd., nie mówiąc już o dokumentacji związanej z przebiegiem leczenia sprawcy w klinice w B..

Sąd orzekający zrealizował zalecenia Sądu odwoławczego poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z ośrodka akademickiego w B.. Nie poprzestał przy tym na dowodzie z opinii głównej, pierwotnej (k. 1945-1989), lecz realizując także postulaty obrońców oskarżonego uzyskał opinię uzupełniającą (k. 2293-2300), a wreszcie powołał biegłych w toku rozprawy (k. 2375-2387).

Właśnie w toku tego przesłuchania biegli (w szczególności szef zespołu prof. dr n. med. A. A. (1)) kilkakrotnie podkreślali, że „badania komputerowe oraz rezonansu magnetycznego przeprowadzone wobec oskarżonego są badaniami dodatkowymi”

(k. 2375). Zaznaczył przy tym, że w B. nie powtarzano tych badań, albowiem uznano wyniki badań przeprowadzonych w tym względzie w J. za wystarczające do sporządzenia kompleksowej opinii (k. 2375). Sprawozdanie z tych badań biegli zamieścili na stronie

4 swojej opinii (k. 1948). W dalszej części wypowiedzi biegły powtórzył, że „do wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego nie było konieczne zapoznanie się np. z nośnikiem na którym były skany mózgu oskarżonego. Opis i wyniki sporządzone przez radiologa [z J. - uwaga własna] są w tej materii wyjątkowo obszerne, szczegółowe” (k. 2376) i tym samym nie zachodziła potrzeba powtarzania owych badań. Z wypowiedzi biegłego wynika nadto, że mając na uwadze poważny uraz mózgu, którego oskarżony doznał w Niemczech (2006 r.), badania takie jak: TK głowy czy rezonans magnetyczny byłyby wskazane przy konstruowaniu opinii psychiatryczno – psychologicznej; tyle tylko, że zostały one wykonane

w toku badań prowadzonych przez zespół biegłych z J. (k. 2376-2377). Powyższe wypowiedzi biegłego powinny stanowić odpowiedź na wątpliwości podniesione w omawianej apelacji. Dodatkowo można wskazać, że biegły A. A., jak też pozostali członkowie zespołu konsekwentnie podkreślali, że najważniejszym elementem składającym się na wydanie opinii były badania bezpośrednie oskarżonego. Oczywiście można zapytać czy były szczególne przeszkody, by dołączyć do opinii także nośniki zawierające wyniki wspomnianych badań głowy i mózgu oskarżonego. Odpowiedź musi brzmieć, że nie, ale zarazem pojawia się pytanie o efekty takiego zachowania, skoro w niczym nie mogło ono wpłynąć na treść opinii zespołu biegłych z B., a dostępność tych nośników dla Sądu orzekającego oraz stron i ich przedstawicieli ustawowych – poza wymiarem fizycznym – faktycznie jest bez znaczenia. Trudno bowiem zakładać, że te podmioty dysponują wiedzą pozwalającą na analizę danych zawartych na wspomnianych nośnikach.

Skoro wskazane badania zostały wykonane, to uwagi obrońcy o ich braku są absolutnie chybione. Biegli potwierdzili występowanie zmian

w mózgu oskarżonego, zaznaczając równocześnie, że nie wpływają one na funkcjonowanie P. M. co do możliwości kierowania przez niego swoim postępowaniem (k. 2375 i 2376 oraz wnioski nr 7 z k. 1989). W tej sytuacji nieuprawnione jest oczekiwanie autora apelacji, iż „biegli na podstawie tych uszkodzeń powinni określić skutki i konsekwencje tego rodzaju uszkodzeń tak delikatnego narządu, jakim jest mózg człowieka.” Raz jeszcze powtórzyć więc należy, że biegli to uczynili, a szczegółowa argumentacja zawarta jest w szczególności na stronie 11 opinii uzupełniającej (k. 2298), gdzie stwierdza się, że: „Cechy osobowości badanego nie uległy zmianie po wypadku, więc można stwierdzić, że stwierdzone dyskretne zmiany organiczne w (...) nie mają charakteru rozległego i nie wpływają na jego osąd, krytycyzm i pamięć, sferę intelektualną i emocjonalną, poziom umysłowy, funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego oraz zdolność orientacji społecznej

w zakresie obowiązujących norm i zachowań. Doznane uszkodzenia mózgu znajdują się głównie w okolicy czołowej i powstały na skutek krwiaków, które zostały ewakuowane operacyjnie. Uszkodzenia te nie mają charakteru rozległego i nie mają wpływu na oceniane wcześniej krytycyzm, pamięć, osąd, nie spełniają cech zespołu płata czołowego”.

Sąd pierwszej instancji wypowiedział się na temat braku podstaw do uznania zachowania oskarżonego w ramach typu uprzywilejowanego

z art. 148 § 4 k.k. (zob. uzasadnienie, s. 96-98). Kwestia ta doczekała się odpowiedzi w ramach omówienia apelacji drugiego z obrońców (s. 22-26). W związku z powyższym stwierdzenie obrońcy oskarżonego, że Sąd meriti w swoich rozważaniach całkowicie pominął to zagadnienie, zwyczajnie nie przystaje do faktów.

W dalszej części uzasadnienia apelacji jej autor przedstawia krytykę opinii biegłych z B.. I w tym przypadku aktualne pozostaje stanowisko Sądu odwoławczego zawarte na s. 15-22 uzasadnienia. Trudno zgodzić się z zarzutami apelacji mówiącymi o tym, że biegli „uchylili się od bardziej szczegółowego opiniowania”, a w szczególności nie prowadzili badań własnych, skoro wielokrotnie zaznaczają oni, że najważniejszym elementem było badanie bezpośrednie oskarżonego. Przypomnieć należy, że realizując wytyczne Sądu odwoławczego, w toku ponownego rozpoznania sprawy sięgnięto po zespół biegłych z ośrodka akademickiego, wzbogacony o biegłego neurologa dr n. med. E. S..

Pełne i należycie udokumentowane stanowisko biegłych, wzmocnione dodatkowo treścią opinii uzupełniającej, zarzut potraktowania obowiązków „w sposób marginalny” czyni nie tylko nieuzasadnionym, lecz wręcz obraźliwym dla opiniujących.

Trudno odnieść się do subiektywnych obserwacji obrońcy oskarżonego na temat sposobu wypowiedzi biegłego A. A. w dniu 4 listopada 2011 r. podczas przesłuchania w drodze wideokonferencji (k. 2375-2387). Nie powinno dziwić to, że obszernych odpowiedzi na nurtujące Sąd orzekający oraz strony wątpliwości udzielał w pierwszej kolejności prof. A. A., zaś pozostali biegli – podtrzymując wnioski zawarte w opiniach pisemnych – wypowiadali się skromniej. Nie było przeszkód, by uzyskać od nich pełniejsze wypowiedzi, czego przykładem treść protokołu rozprawy zawierająca stanowiska biegłych: E. S. (k.2384-2385) i K. D. (k. 2385-2387). Teza o „zdenerwowaniu” prof. A. A. nie poddaje się weryfikacji, natomiast sugestia obrońcy, że działo się tak

z powodu potraktowania sprawy „mało dokładnie”, w żadnym wypadku nie zasługuje na akceptację, a to z przyczyn wskazanych wyżej. Biegli

z B. dysponowali kompletem wyników badań, a wypowiedź prof. A. A. o rezygnacji z przeprowadzenia badań dodatkowych odnosiła się do prowadzenia badań z zakresu tomografii komputerowej

i rezonansu magnetycznego, albowiem – co już zaznaczono – takowe zostały wykonane w J. i biegli dysponowali ich wynikami, które uznali za przekonujące, bowiem szczegółowo odnoszą się one do kwestii zdrowotnych, co do których zostały wykonane (k. 2376). Nie bardzo wiadomo dlaczego wypowiedź biegłego o przeprowadzeniu badania neuropsychologicznego oskarżonego budzi krytykę autora apelacji, gdyż powinno być przeciwnie, jako że w ten sposób materiał dowodowy został poszerzony; dla dobra badanego. Jeżeli obrońca oskarżonego chciał uzyskać wiedzę na temat zakresu tego badania, miał niczym nieograniczoną możliwość zadania stosownych pytań.

Obrońca oskarżonego w sposób obszerny przywołuje szereg badań oskarżonego, zarówno w kraju, jak i na terenie Niemiec, a wszystko to

w jednym celu, a mianowicie dla zaprezentowania wypowiedzi, że biegli „nie poświęcili zupełnie uwagi powyższym zapisom” i „w żaden sposób nie odnieśli się do tych badań, które już same w sobie wskazują na bardzo ciężki uraz czaszkowo-mózgowy”. W odpowiedzi kolejny raz przyjdzie powtórzyć, że biegli przy opracowaniu opinii mieli na uwadze całość dostępnej dokumentacji medycznej, czemu dali wyraz na stronach 2 - 9 opinii z dnia 20 sierpnia 2011 r. (k. 1946-1953). W żadnym fragmencie opinii pisemnych czy też ustnych biegli nie kwestionują powagi urazu czaszkowo - mózgowego, ale przecież ich zadaniem było wypowiedzenie się na temat stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. I właśnie w tym kontekście analizowali wpływ doznanego przez oskarżonego uszkodzenia mózgu na sferę intelektualną i emocjonalną, funkcjonowanie (...) itd.

(k. 2298). Skoro w swej opinii stwierdzają, że u badanego rozpoznali „dyskretne zmiany organiczne (...)” (k. 2298), czy też zaznaczają, że zmiany w mózgu oskarżonego mają niewielki wpływ na zachowanie się sprawcy (k. 2377), to bez dysponowania wiedzą specjalistyczną nie powinno się podejmować próby dyskredytowania wypowiedzi biegłych. Można zrozumieć obu obrońców, dla których stanowisko biegłych nie pozwala uznać istnienia po stronie sprawcy afektu fizjologicznego, ale to nie powód dla którego należałoby uznać opinię za niepełną lub niejasną.

Opiniowanie w kwestii poczytalności sprawcy w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu to domena biegłych lekarzy psychiatrów

(art. 202 § 1 k.p.k.), a nie biegłego psychologa i to wydającego opinię na temat sylwetki sprawcy, a takim była S. P.. Wspomniana biegła w toku śledztwa przygotowała tzw. portret psychologiczny sprawcy. Jej wnioski są zbieżne z zalegającymi w aktach opiniami psychologicznymi, stanowiącymi elementy składowe opinii sporządzonych przez zespoły biegłych z J. i B. (k. 2223-2224/2), a biegła nie wypowiadała się na temat schorzeń czy też choroby oskarżonego.

Za nietrafny uznać też należy zarzut obrazy art. 65 § 3 k.p.k. w zw.

z art. 415 § 3 k.p.k., jeżeli nawet uwzględnić, że pełnomocnik powodów nie wskazała roszczeń w sposób indywidualny, a uczyniła to zbiorowo. Zasada jest, że sąd przyjmuje powództwo cywilne, o ile pozew odpowiada warunkom formalnym, pochodzi od osoby uprawnionej, w tym przypadku pokrzywdzonych, a nie zachodzi żadna inna okoliczność wymieniona

w § 1 art. 65 k.p.k. Na zaistnienie takiej okoliczności nie wskazuje też autor apelacji, nie ujawniły się one także po rozpoczęciu przewodu sądowego (art. 65 § 3 k.p.k.). Materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy okazał się wystarczający do rozstrzygnięcia powództwa cywilnego i zasądzenia stosownych kwot tytułem zadośćuczynienia, a tym samym oczekiwanie obrońcy formułowane w oparciu o przepis

art. 415 § 3 k.p.k. uznać należy za nieuprawnione.

III. Co do zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności

Obie apelacje podnoszą zarzut, o którym mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., z tym iż druga z nich praktycznie nie zawiera uzasadnienia, a tym samym przyjdzie odpowiedzieć na argumenty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego adw. R. R..

Sąd Apelacyjny ma świadomość, iż kara dożywotniego pozbawienia wolności jest niejako surogatem kary śmierci. Można ją orzec tylko wówczas, gdy dozwala na to (odpowiednio wysoki) stopień winy, a in concreto żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby indywidualno – lub generalnoprorewencyjnych celów kary określonych w art. 53 k.k. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców takich przestępstw zagrożonych tą karą oraz karami łagodniejszymi, które charakteryzują się określoną wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego rodzaju.

Sięgając po najwyższy ustawowy wymiar kary pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący uzasadnił swoje stanowisko (zob. s. 102-110). Odpowiada nie tylko na kwestie będące uzasadnieniem apelacji w tej części, ale wywody swoje prezentuje

w znacznie szerszym ujęciu. Wbrew stanowisku obrony – w ślad za Sądem orzekającym – powtórzyć wypada, że oskarżony działał w warunkach pełnego rozeznania co do czynów, których się dopuścił. Z treści opinii psychiatryczno – psychologicznej wynika, że miał zachowaną pełną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Stwierdzone u oskarżonego dyskretne zmiany organiczne w (...) nie mają charakteru rozległego i – co należy podkreślić z naciskiem – nie wpływają na jego osąd, krytycyzm i pamięć, poziom umysłowy, nie zaburzają sfery intelektualnej i emocjonalnej, funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego oraz zdolności orientacji społecznej w zakresie obowiązujących norm i zachowań. W związku z tym twierdzenie obrony, że stan psychiczny sprawcy „zbliża się do ograniczonej poczytalności” nie znajduje żadnego oparcia w treści wspomnianych opinii biegłych. Stwierdzone u oskarżonego dyskretne zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym w niczym nie umniejszają stopnia jego winy, podobnie jak wymienione w apelacji cechy charakteru (wybuchowość itp.).

Wbrew wywodom apelacji Sąd orzekający jako jedną z istotnych okoliczności obciążających wskazuje działanie oskarżonego w zamiarze przemyślanym (dolus praemeditatus), przynajmniej w odniesieniu do pokrzywdzonego M. D.. Ta kwestia była przedmiotem rozważań czynionych wyżej, a w tym miejscu powtórzyć należy, że oskarżony nie zrezygnował z realizacji zamiaru zabójstwa M. D. nawet wówczas, gdy okazało się, że po odbiór konia przyjedzie on wraz ze swoim kolegą B. K. (1). Także i w tym elemencie zachowania się sprawcy widzieć należy szczególnie wysoki stopień zawinienia; oskarżony pozbawia życia nie tylko osobę, która – w jego ocenie - winna zostać ukarana za związanie się z Z. M. (1), ale i dokonuje de facto egzekucji B. K. (1), by w ten sposób pozbyć się świadka zbrodni.

Sąd Okręgowy słusznie zwraca uwagę na fakt, iż oskarżony nie tylko zastrzelił dwóch młodych mężczyzn, ale czyniąc tak działał w sposób zdecydowany, przemyślany, z żelazną konsekwencją realizując poszczególne etapy swego planu; od przygotowania narzędzi do popełnienia przestępstwa, wybranie miejsca i zwabienie do niego przyszłych ofiar, przez ukrycie zwłok i czynności zmierzające do zapewnienia sobie alibi, aż do akcji dezinformującej w stosunku do Z. M. (1) i M. L. (a poprzez jej osobę do członków rodzin ofiar), jak też do organów ścigania. Od chwili powzięcia wiadomości o związku (...) z Z. M. (1) upłynął okres około miesiąca i oskarżony miał dość czasu, by przemyśleć tę sytuację na spokojnie, z czego nie skorzystał.

Obrońca oskarżonego prawidłowo zauważa, że zacieranie śladów to swoistego rodzaju realizacja prawa do obrony, ale oskarżony przekroczył tę granicę w momencie, gdy w pierwszym etapie śledztwa o spowodowanie śmierci

pokrzywdzonych pomawiał inne osoby (bliżej mu nieznane), jak też wskazywał na naganną postawę ofiar w stosunku do jego osoby. Prawdą jest, że oskarżony dobrowolnie wskazał miejsce ukrycia zwłok i równocześnie przyznał się do zastrzelenia obu mężczyzn. Obrońca upatruje w tym najważniejszy powód do odstąpienia od orzekania kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nie lekceważąc tej okoliczności, która rzeczywiście zmieniła początkowy bieg śledztwa, odwołać się wypadnie do wypowiedzi Sądu orzekającego (uzasadnienie, s. 106-107). Otóż, ujawnienie zwłok i przyznanie faktu zabójstwa nastąpiło już po wszczęciu śledztwa, gdy organy ścigania dysponowały dowodami wskazującymi na związek oskarżonego ze śmiercią pokrzywdzonych, choć formalnie oskarżony pozostawał pod zarzutem ich uprowadzenia. Brak dowodów na uznanie, że oskarżony wskazał miejsce ukrycia zwłok powodowany poczuciem winy, przeciwnie – przyznanie się do zastrzelenia pokrzywdzonych w rzeczywistości służyło budowaniu nowej linii obrony – po tym jak uprzednia, mówiąca o zaginięciu ofiar, i to bez związku z jego osobą, okazała się zupełnie niewiarygodna – polegającej na wskazywaniu, że działał w obronie koniecznej. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że oskarżony w toku trwającego kilka lat procesu ani razu z własnej woli, spontanicznie nie wyraził jakiegokolwiek skruchy, czy też żalu, a jedyna w tym względzie wypowiedź miał miejsce w odpowiedzi na sugerujące pytania jego obrońcy (k. 2101).

Sąd odwoławczy w pełni podziela także dalsze argumenty Sądu pierwszej instancji, przemawiające za wymierzeniem oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności. Oskarżony już uprzednio dopuszczał się zachowań agresywnych, a jego przebywanie na wolności stwarza poważne niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Stwierdzone

u oskarżonego cechy osobowości histrioniczno – paranoicznej nie ograniczają go istotnie w procesie resocjalizacyjnym, ale znacznie proces ten utrudniają i wskazują na konieczność długotrwałych oddziaływań, by poczuł motywację do zmiany (opinia, k. 1989; wnioski z pkt 5 i 6). Stąd zasadny jest wniosek, że w tym przypadku prym należy dać prewencji generalnej poprzez izolację oskarżonego od społeczeństwa na możliwie długi okres czasu.

Nie można pominąć i tego, że co prawda oskarżony został uznany za winnego podwójnego zabójstwa w typie podstawowym (art. 148 § 1 k.k.), ale popełniając te czyny posłużył się bronią palną i do tego oddał do ofiar co najmniej trzy strzały, co na gruncie obowiązującego w 2008 r. brzmienia art. 148 k.k. skutkowało przyjęciem kwalifikacji prawnej z art. 148 § 2 pkt 4 k.k., a więc zbrodni zabójstwa w trybie kwalifikowanym. Okoliczność ta sama z siebie nie może stanowić o zaostrzeniu kary, ale uświadamia, że ustawodawca – przynajmniej w tamtym czasie – z zabójstwem człowieka przy użyciu broni palnej wiązał surowszą odpowiedzialność.

Sięgając po karę dożywotniego pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy zważył a następnie uzasadnił, dlaczego konieczna jest trwała izolacja sprawcy w zakładzie karnym, a więc wykazał, że łagodniejsza kara izolacyjna przewidziana w sankcji nie mogłaby spełnić celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. Orzekając tego rodzaju karę Sąd pierwszej instancji miał na uwadze nie tyle obraz strony przedmiotowej zbrodni, choć były to czyny wyjątkowo oburzające, co stronę podmiotową przestępstwa

i wypadkowa obu elementów zasadnie doprowadziła go do uznania prymatu celów kary z zakresu kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nad celami zapobiegawczym z wychowawczym (por. wyrok SN z 30.12.1977 r., V KR 190/77, OSNKW 1978, Nr 4-5, poz. 44; wyrok SN z 15.10.1982 r., IV KR 249/82, OSNKW 1983, Nr 6, poz. 41).

IV. Uwagi końcowe

Sąd Okręgowy prawidłowo ustala, że oskarżony dopuścił się dwóch czynów z art. 148 § 1 k.k. w ramach tzw. realnego (rzeczywistego) zbiegu przestępstw. Podstawą karnoprawnej kwalifikacji jest w przypadku ciągu przestępstw samodzielne każde zachowanie. Przyjęcie ciągu przestępstw wymaga zatem opisanie w wyroku każdego z zachowań sprawcy tworzących poszczególne przestępstwa, ze wskazaniem ich kwalifikacji prawnej. Należy podkreślić, że w punkcie określającym w wyroku podstawę kwalifikacji prawnej powoływany być winien jedynie przepis części szczególnej, określający znamiona przestępstwa, nie jest natomiast dopuszczalne powoływanie w tym miejscu przepisu art. 91 § 1 k.k., ponieważ nie wpływa on w żaden sposób na proces kwalifikacji prawnej. Art. 91 § 1 k.k. przywołany powinien być przy podstawie wymiaru kary (por. wyroki SA w Katowicach: z 2.12.2010 r., II AKa 393/10, LEX 785454 i z 13.01.2011 r., II AKa 238/10, LEX nr 846481).

Sąd Okręgowy postąpił na odwrót, tym samym dopuszczając się oczywistej obrazy art. 91 § 1 k.k. najpierw powołując go w podstawie skazania, a następnie pomijając w podstawie prawnej wymiaru kary. Błąd ten należało więc sprostować, a równocześnie – w niczym nie zmieniając elementów decydujących o przestępstwie, na które składają się znamiona typu czynu zabronionego oraz inne elementy wymienione w Kodeksie karnym – dokonać stosownego przypisania sprawcy konkretnych przestępstw.

Zważywszy prawny charakter uzasadnienia jako dokumentu sprawozdawczego z narady nad wyrokiem, w każdej sprawie – stanowi ono integralną część procesu wyrokowania, która powinna przedstawiać tok rozumowania poprzedzający wydanie wyroku oraz wyjaśniać podstawy rozstrzygnięcia zawartego w części dyspozytywnej procesu myślowego, przedstawionego w uzasadnieniu (zob. wyrok SN z 29.09.1973 r., II KR 105/73, OSNPG 1974, Nr 3, poz. 47; wyrok SN z 29.07. 1986 r., V KRN 1145/85, OSNPG 1986, Nr 11, poz. 154). Uzasadnienie wyroku winno być sporządzone językiem prawniczym, szanującym wszelkie normy stylistyczne i gramatyczne, co jest wyrazem troski o język ojczysty, a zarazem dowodzi kultury urzędowania. Stąd za niedopuszczalne uznać należy posługiwanie się w treści uzasadnienia wyłącznie imionami osób (vide: (...), (...), czy (...)), zamiast poprawnego wskazania imienia (można w niektórych sytuacjach przestać na pierwszej literze) i nazwiska.

Sąd Apelacyjny, dokonując zmian redakcyjnych oraz w zakresie art. 91 § 1 k.k. (punkt I), w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie wydano na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 456 k.p.k., zaś o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k.

i art. 29 ust.1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach procesu wynikłych z powództwa cywilnego rozstrzygnięto na podstawie art. 642 k.p.k. w zw. z art. 643 k.p.k. w zw.

z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) oraz § 6 pkt 6 i 7 i § 13 ust.

1 i 2 ustawy z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).